

# PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 18

Warszawa, 1 grudnia 1934 r.

R. LIII (18)

.....  
T RE ŚĆ: R. Mańkowski. Samopomoc koleżeńska i ubezpieczenia życiowe. — 297.  
L. Jaxa Bykowski. W sprawie egzaminów dojrzałości. — 303. J. N. Dysproporcje  
szkolne. — 304. G. Język polski w średnich szkołach Czechosłowacji. — 305. S. K.  
Prasa o szkole i nauczycielu. — 307. *tm.* Z życia T. N. S. W. — 308. Komunikaty  
Zarządu Głównego T. N. S. W. — 309. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. —  
309. Z żałobnej karty. Ś. p. Marja Juraszyńska. — 310. Kronika. — 310. B. G.  
Kształcenie charakteru. — 311. Nowe książki. — 311.  
.....

## Samopomoc koleżeńska i ubezpieczenia życiowe.

(Z prac Komisji Samopomocy Koleżeńskiej przy Zarządzie Głównym T. N. S. W.)

W związku z dyskusją na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa, wykazującą potrzebę zapewnienia przez organizację pomocy materialnej członkom w ciężkich chwilach ich życia, bądź rodzinom członków w razie śmierci żywiciela, Zarząd Główny T. N. S. W. powołał Komisję samopomocy koleżeńskiej, złożoną z kol.: P. Halftera, R. Mańkowskiego, Xaw. Szwarca, J. Miernika i S. Pieniążka, której powierzył rozważenie powyższej sprawy i przygotowanie odpowiednich wniosków na następne Walne Zgromadzenie. Prace Komisji potoczyły się w dwóch kierunkach: zbadania stanu rzeczy na tym odcinku w innych pokrewnych organizacjach i szukania nowych form zabezpieczenia pomocy członkom w trudnych sytuacjach życiowych. Poniżej podajemy rezultaty prac Komisji zarówno w jednym, jak i w drugim kierunku.

Przedewszystkiem Komisja zwróciła się do wszystkich większych organizacji pracownikó w umysłowych z zapytaniem, w jaki sposób organizacje te na swych terenach rozwiązały zagadnienie samopomocy koleżeńskiej, oraz z prośbą o nadesłanie wszelkich, istniejących w tej dziedzinie regulaminów i statutów. Na wezwanie odpowiedziały następujące organizacje: 1. Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorjalnego. 2. Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy. 3. Kasa Zasiłkowa Związku Zawodowego Pra-

owników Samorządowych m. st. Warszawy (projekt organizacji). 4. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych R. P. 5. Zjednoczenie Kolejowców Polskich. 6. Kasa Emerytalna dla lekarzy, wdów i sierot po lekarzach, członkach Izby Lekarskiej we Lwowie. 7. Kasa Samopomocy Lekarzy Kasy Chorych m. st. Warszawy. 8. Związek Nauczycielstwa Polskiego. 9. Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych. 10. Towarzystwo Kredytowe i Budowlane Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie.

Oprócz tego przy rozważaniu sposobów udzielania pomocy koleżeńskiej Komisja wzięła pod uwagę regulamin istniejącego i działającego na terenie T. N. S. W. Funduszu Pośmiertnego Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

Przy rozpatrywaniu nadesłanego materiału Komisja badała na terenie poszczególnych związków sposób rozwiązania następujących zagadnień:

- 1) formę zapomóg i świadczeń oraz ich wysokości,
- 2) warunki, jakie obowiązany jest dopełnić członek danego związku, aby nabyć prawa do świadczeń,
- 3) utratę prawa do świadczeń,
- 4) sposób tworzenia funduszy samopomocowych, względnie wysokość składek na ten cel.

Najbardziej rozpowszechnioną formą samopomocy, istniejącą wśród związków, które nadesłały materiały, są zapomogi pośmiertne. Zapomogi te bywają dwojakiego rodzaju: jedne są udzielane po śmierci członka rodzinie lub osobie, wskazanej przez członka za życia, bez żadnych ograniczeń sumy zapomogowej; drugie są uzależniane w swej wysokości bądź od wieku członka, przystępującego do organizacji, bądź od długości czasu przynależenia członka do związku. Zapomóg pierwszego rodzaju udzielają: Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Nauczycieli Szk. Powsz. i Fundusz Pośmiertny Okr. Lwowskiego. Wysokość tych zapomóg różna: od 200 zł. w Chrześcijańsko-Narodowym Stowarzyszeniu Naucz. Szk. Powsz. do 1400 zł., udzielanych przez Fundusz Pośmiertny Okręgu Lwowskiego T.N.S.W.

Drugi rodzaj zapomóg pośmiertnych istnieje przede wszystkim w Związku Zawodowym Pracowników Samorządu Terytorjalnego, który po śmierci członka Związku wypłaca spadkobiercom lub osobie wskazanej zapomogi w zależności od wieku członka w chwili przystąpienia do organizacji. Wpłaty wahają się od 1250 zł. — gdy członek przystępował do organizacji przed 24 rokiem życia, do zł. 500, gdy przystępujący liczył od 45 do 50 lat życia. W Związku Zawodowym Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy wysokość zapomogi pośmiertnej wynosi zł. 1325 dla rodziny członka, przystępującego do Związku przed 30 rokiem życia, a następnie spada tak, że przy wstąpieniu do Związku w 40 roku życia wynosi 80%, a w 50-tym roku — 40% tej sumy.

W Zjednoczeniu Kolejowców Polskich wysokość wypłacanego pośmiertnego po 1 roku przynależności do organizacji wynosi zł. 500, po 5 latach — 750 zł., po 15 latach — 1250, a po 35 latach — 2500



złotych. Również T-wo Kredytowe i Budowlane proponuje wypłatę premii na wypadek śmierci w pierwszych trzech latach przynależności do „Samopomocy” w kwocie zł. 700; w drugim trzechleciu — 800 zł., w trzecim — 900 zł. aż do 1600 zł. po trzydziestu latach członkostwa.

Dругa forma świadczeń — to renty na starość, względnie na wypadek utraty zdolności do pracy, oraz odprawy jednorazowe (emerytalne). Pierwsze wypłacane są przez Kasy Emerytalne dla lekarzy, wdów i sierot po lekarzach, członkach Izby Lekarskiej we Lwowie, a drugą otrzymują członkowie Zjednoczenia Kolejowców Polskich i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zasadniczo wysokość renty na starość oraz renty na skutek niezdolności do pracy, otrzymywanej przez lekarzy, wynosi zł. 1500 rocznie. Kwota ta może być przez członka podwyższona aż do 9000 zł. rocznie. Po 5-letnim należeniu do Kasy Emerytalnej lekarzy renta stanowi 50% zasadniczej sumy i wzrasta corocznie o 2% tak, że 100% tej sumy członek uzyskuje po 45 latach należenia do Kasy. W Kasie Emerytalnej dla lekarzy istnieje nadto renta wdowia, ewentualnie jednorazowa odprawa; które otrzymuje wdowa po lekarzu. Wysokość jej wynosi połowę renty na wypadek utraty zdolności do pracy z wszelkimi procentowymi odliczeniami, w zależności od czasu trwania członkostwa.

Jednorazowe odprawy (emerytalne) w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich wynoszą: po roku przynależności do organizacji zł. 500, po 10 latach — zł. 1000, po 15 latach — 1250, po 20 latach — 1500 i po 30 latach — 2500, a w Związku Nauczycielstwa Polskiego jednorazowe odprawy, wypłacane w razie utraty posady bez winy członka i nie nabycia praw emerytalnych państwowych, stanowią po 14 latach należenia do Związku — zł. 1000, po 8 latach — 500 zł. i po 6 latach — 300 złotych.

Z tego przeglądu ważniejszych form pomocy koleżeńskiej i ich wysokości wynika, że najpoważniejszą pomoc okazuje swym członkom Kasa Emerytalna dla lekarzy, wdów i sierot po lekarzach, członkach Izby Lekarskiej we Lwowie, wypłacająca i rentę starczą i wdowią i na wypadek utraty zdolności do pracy. Świadczenia innych organizacji są jedynie doraźną pomocą dla członków lub ich rodzin w krytycznych chwilach życia. Wśród tych zapomóg i wypłat pośmiertnych poważne miejsce zajmują świadczenia Funduszu Pośmiertnego Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

Badanie warunków, od których w różnych organizacjach zależne jest uzyskania prawa do świadczeń, doprowadza do stwierdzenia, że warunki te są niejednolite. Jedne organizacje stosują minimalne wymagania: wpłacenie wpisowego i bieżącej składki (Fundusz Pośmiertny Okręgu Lwowskiego, Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie), niekiedy do tego dochodzi wymaganie, aby członek nie przekroczył 50 lat życia (Zw. Zawodowy Prac. Samorz. m. st. Warszawy). Inne związki są bardziej ostrożne i żądają opłacenia składek przez trzy miesiące (Kasa Zasiłkowa Związ. Zaw. Prac. Samorz. m. st. Warszawy), albo przez 6 miesięcy (Zjedn. Kolej. Polsk., Tow. Kredytowe i Budowlane), bądź 12 miesięcy (Stowarzyszenie Urzędników Pań-

stwowych), a nawet przez 2 lata (Związek Naucz. Polskiego) lub przez 5 lat (Kasa Emerytalna dla lekarzy, wdów i sierot po lekarzach).

Nabyte do świadczeń prawo może być utracone. Odbywa się to rozmaicie: jedne związki pozbawiają praw do korzystania ze świadczeń po niewpłaceniu należnych składek w ciągu 3 miesięcy, inne czekają na to pół roku. Wszystkie zaś automatycznie pozbawiają członków tych praw, gdy dobrowolnie wystąpią ze związku lub są z niego wykreśleni albo wykluczeni. W tych towarzystwach, gdzie wysokość premji pośmiertnej zależna jest od wieku członka, podanie fałszywych danych daty urodzenia pozbawia zainteresowanego członka i jego rodzinę praw do korzystania z zapomóg. Jedynie w Kasie Emerytalnej dla lekarzy Lwowskiej Izby Lekarskiej członkowie nie tracą praw z racji nieopłaconych składek, gdyż zaległe składki są oprocentowane i ściągane w drodze egzekucji administracyjnej.

Najistotniejszą bodaj dla danego zagadnienia jest zabezpieczenie podstaw funduszków samopomocowych, nadanie im cech trwałości nie jednego pokolenia. W przeciwnym bowiem razie wszelka pomoc staje się iluzoryczną, nie obejmującą ogółu zrzeszonych.

Fundusze w rozpatrywanych organizacjach zawodowych w najważniejszej części oparte są na specjalnych, przeznaczonych na ten cel składkach, rzadziej opłaty na fundusze zapomogowe mieszczą się w ogólnej składce członkowskiej, niekiedy nawet kapitały na zapomogi są czerpane z ogólnych funduszków organizacji.

Specjalne składki na fundusz zapomogowy lub pośmiertny są na ogół niewielkie. Najmniejsza — w kwocie 2 zł. miesięcznie w Związku Zawodowym Prac. Samorządu Terytorjalnego i Funduszu Pośmiertnym Okr. Lwowskiego T. N. S. W., najwyższa zł. 15 miesięcznie (przy rencie 1500 zł. rocznie) w Kasie Emerytalnej dla lekarzy Lwowskiej Izby Lekarskiej.

Wysokość opłat na fundusze samopomocowe, zawarte w ogólnej składce członkowskiej, są oznaczone w statutach jednych związków (Związek Nauczycielstwa Polskiego — 20 gr. miesięcznie, Chrześcijańsko-Narodowe Stowarz. Naucz. Szk. Powsz. — 25 gr. miesięcznie i 1 zł. rocznie), w drugich brak tego oznaczenia (Zjedn. Kolej. Polsk.).

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego przeznaczają pewne sumy na cele samopomocy na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia (Stow. Urz. Państw. — nie mniejsze niż 25000 zł. rocznie, Z. N. P. — nie oznacza).

Fundusze większości związków wspierane są opłatami wpisowemi (Zw. Zaw. Prac. Sam. m. st. Warszawy, Tow. Kredytowe i Budowlane, Chrześc. Narod. Stowarz. Naucz. Szkół Powsz., Kasa Emerytalna dla lekarzy, Fundusz Pośmiertny Okr. Lwowskiego T. N. S. W.).

Dotacje, zapisy, darowizny i oprocentowanie kapitałów mają na celu wzmocnienie tych funduszków.

Rozpatrzone powyżej różne formy samopomocy koleżeńskiej na podstawie nadesłanych łaskawie przez stowarzyszenia i związki regulaminów i statutów następująca uwagi:

1. Najczęstszą formą samopomocy koleżeńskiej są zapomogi pośmiertne i odprawy jednorazowe.



2. Wysokość tych świadczeń jest niewielka i służy jedynie jako pomoc doraźna.

3. Składki i ofiary, zbierane na fundusze koleżeńskie, są niewielkie.

4. Podstawy materialne tych funduszy są naogół słabe.

W poszukiwaniu nowych, bardziej racjonalnych i współczesnych sposobów zorganizowania pomocy dla swych członków, Komisja zwróciła się do szeregu instytucji ubezpieczeniowych z propozycją nadesłania warunków grupowego ubezpieczenia. Z pośród nadesłanych odpowiedzi Komisja zwróciła uwagę na dwie instytucje ubezpieczeniowe, których warunki wydawały się najbardziej korzystne: Towarzystwo asekuracyjne „Przezorność” i Dział ubezpieczeń na życie Pocztovej Kasy Oszczędności.

Obie te instytucje godzą się na udzielanie daleko idących ulg i przywilejów w stosunku do norm, istniejących przy ubezpieczeniach indywidualnych.

Towarzystwo „Przezorność” proponuje ubezpieczenie mieszane (Taryfa E VII) przez stworzenie dla każdego ubezpieczonego pewnego kapitału, którego wysokość byłaby uzależniona od wieku członka w chwili zawarcia ubezpieczenia. Kapitał ten byłby mu wypłacany za pośrednictwem Zarządu Głównego T. N. S. W. w razie dożycia ubezpieczonego do pewnej zgóry umówionej liczby lat, a w wypadku przedterminowej śmierci ubezpieczonego — Towarzystwo „Przezorność” wypłaci natychmiast powyższy kapitał, za pośrednictwem Zarządu Głównego T. N. S. W., rodzinie lub osobie, wskazanej przez ubezpieczonego.

Składki byłyby opłacane do 65 roku życia, z wyjątkiem grupy członków, którzy obecnie liczą powyżej lat 60. Ci w drodze wyjątku opłacałiby składkę jeszcze przez 5 lat.

Przy tem ubezpieczeniu grupowym odpada warunek badania lekarskiego i ograniczenie wieku. Dalszym ważnym przywilejem byłoby skasowanie t. zw. karencji, t. j. ograniczenia odpowiedzialności Towarzystwa asekuracyjnego w razie śmierci ubezpieczonego w okresie pierwszych trzech lat. Polisy byłyby wydawane indywidualnie i obliczane również indywidualnie, wreszcie zwolnione od opłat polisowych, z wyjątkiem stempla. Ubezpieczonym byłby każdy członek T. N. S. W., ubezpieczającym i „uposażonym” Zarząd Główny T. N. S. W., jako osoba prawna. Jeszcze jednym udogodnieniem w stosunku do ubezpieczenia indywidualnego byłoby rozłożenie składek na raty miesięczne, bez żadnej dopłaty. Inkasa składek dokonywałby Zarząd Główny we własnym zakresie, przyczem składki członków byłyby ujednostajnione w ten sposób, że każdy członek opłacałby jednakową kwotę. Wynikająca stąd niesprawiedliwość w stosunku do młodszych byłaby skompensowana przez wysokość sum ubezpieczeniowych — większych dla młodszych, mniejszych dla starszych.

Przykładowo Towarzystwo „Przezorność” podało nam do wyboru następujące warjanty wysokości sum ubezpieczeniowych i składek miesięcznych.

Wiek przystąpienia	I warjant		II warjant		III warjant		IV warjant		V warjant	
	suma ubez.	skład mies.	suma ubez.	skład. mies.	suma ubez.	skład. mies.	suma ubez.	skład. mies.	suma ubez.	skład. mies.
od 25—35 lat	2500		3000		3500		3000		2500	
od 36—45 lat	2250		2500		3000		2500		2000	
od 46—50 lat	2000	10,95	2000	9,66	2500	12,72	2000	7,13	1500	7,94
od 51—55 lat	1750		1500		2000		1000		1000	
od 56—60 lat	1500		1000		1500		1000		500	
od 61—65 lat	1250		500		1000		500		500	

Dział ubezpieczeń na życie P. K. O. sprawę ubezpieczeń grupowych ujmuje nieco inaczej.

Przedewszystkiem zasadniczym warunkiem zawarcia umowy grupowego ubezpieczenia byłoby oparcie na obowiązku ubezpieczenia się wszystkich członków w T. N. S. W. Wówczas zostałyby uchylony trzyletni okres niepełnej odpowiedzialności P. K. O., t. zn., że P. K. O. wypłacałaby sumę ubezpieczeniową natychmiast po zawarciu umowy, wpłaceniu pierwszej składki i wydaniu polisy (skasowanie karencji). Każdy ubezpieczony miałby prawo wyboru sumy ubezpieczenia, terminu trwania ubezpieczenia według taryfy A i opłacałby przypadającą nań składkę jednostkową za pośrednictwem Zarządu Głównego T. N. S. W., korzystając z opustu, którego wysokość zostanie określona po uzgodnieniu ostatecznym warunków umowy (Komisja ma już obecnie przyrzeczony 10% opust). Każdy ubezpieczony otrzymuje polisę, która pozostaje w depozycie w Zarządzie Głównym T. N. S. W. Żadnych opłat od składek ani stemplowych członkowie nie opłacają. Suma ubezpieczeniowa po upływie terminu ubezpieczenia zostaje wypłacona przez P. K. O. wraz z udziałem w zyskach za pośrednictwem Zarz. Gł. A zatem każdy członek jest ubezpieczonym, a ubezpieczającym i „obdarowanym” jest Zarząd Główny T. N. S. W. Wszyscy ubezpieczeni biorą udział w zyskach, a w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku spadkobiercy, otrzymują za pośrednictwem T. N. S. W. podwójną sumę ubezpieczenia. Badania lekarskiego w zasadzie niema. Jednakże P. K. O. ubezpiecza tylko ludzi zdrowych, zatem obłożnie, ciężko lub nieuleczalnie chorzy nie mogliby korzystać z tego grupowego ubezpieczenia.

Dla orientacji podajemy obliczenie składek miesięcznych według taryfy A.

Ubezpieczenie bez badania lekarskiego na wypadek śmierci i dożycie (mieszane) do 5.000 zł. w zlocie z udziałem w zyskach.—Składki od 1000 sumy ubezpieczenia.

Wiek wstępu	na 15 lat	na 20 lat	na 25 lat
	składki miesięczne		
15 — 30	6.—	4.38	3.49
31 — 40	6.19	4.62	3.75
41 — 45	6.45 (5.80)	5.— (4.50)	4.23 (3.81)
46 — 50	6.59	5.45	—
51 — 55	7.32	—	—

Od składek należy odliczyć 10% opust.



Powyżej przedstawiliśmy wyniki prac Komisji w dziedzinie organizacji samopomocy koleżeńskej, istniejącej na terenie główniejszych związków i stowarzyszeń zawodowych w Polsce, oraz podaliśmy warunki, na jakich możnaby zawrzeć umowę o ubezpieczeniu grupowym z towarzystwami ubezpieczeniowymi, Komisja samopomocy nie postawiła konkretnych wniosków, uważając, że zebrane dane w dostatecznej mierze zorientują członków T. N. S. W., jaką mają wybrać formę częściowego zabezpieczenia swej przyszłości.

Wobec szeroko rozpowszechnionych poglądów o konieczności obowiązkowego ubezpieczenia członków, należy stwierdzić na podstawie powyższych studjów, że ubezpieczenie takie pociągnęłoby za sobą dość poważne obciążenie finansowe dla każdego członka (średnio około zł. 4 gr. 50 miesięcznie niezależnie od składek, określonych obecnym statutem), to też sprawa ta wymaga dokładnej rozważ przed ostateczną decyzją.

*R. Mańkowski.*

## W sprawie egzaminów dojrzałości.

(Odpowiedź na ankietę Zarządu Głównego T. N. S. W.).

Uwagi moje opieram na praktyce wieloletniej, uczestnicząc przy egzaminach rozmaitych bądź jako egzaminator, bądź przewodniczący, a nadto obserwując absolwentów szkół średnich w późniejszej ich pracy w szkołach akademickich.

Na tej podstawie uważam, że państwowy egzamin dojrzałości jako zakończenie studjów gimnazjalnych byłby zbędny, gdyby przedewszystkiem wszyscy nauczyciele gimnazjalni, przynajmniej w klasach najwyższych, byli doskonali, gdyby takimi byli abiturjenci i gdyby zakłady były prawidłowo urządzone i wyposażone. Ponieważ nietylko wszystkie te 3 warunki nie trafiają się razem, ale nawet w pojedynkę chyba wyjątkowo dosięgają idealnego poziomu, przeto odpowiednio zorganizowany egzamin końcowy uważam za pożądany. Przedewszystkiem sumiennie przeprowadzony daje świadectwo owocności pracy nauczyciela, może nawet lepsze, niż przygodna wizytacja na lekcjach. Władomo, jak w b. Austrii po zniesieniu egzaminu z fizyki przy maturach obniżył się poziom tego przedmiotu, a nauczyciele, uczyący często również matematyki, nieraz zamieniali w klasie ósmej lekcje fizyki na lekcje matematyki, która pozostała przedmiotem egzaminu tak, że pamiętałem wypadki, iż całe działy (optyka) bywały pominięte. Taki sam los spotykał nieraz lekcje psychologii, gdy nauczyciel uczył nadto innego „ważniejszego” przedmiotu. Ale nawet dla sumiennego nauczyciela taka kontrola całości jest pożądana: wskazuje mu niedociągnięcia, braki i zalety pracy.

Dla ucznia egzamin jest nietylko kontrolą, ale zmusza go do ogarnięcia całości, usystematyzowania, a więc ugruntowania wiedzy. Gdy, jak to się obecnie dzieje czasem, egzaminatorzy różnych przedmiotów obejmą wspólnie jakies jedno obszerniejsze zagadnienie, wymagana do tego koordynacja wiadomości z różnych działów ma znowu poważne znaczenie. Obie te uwagi dotyczą oczywiście w równej mierze przyszłego liceum, nie przesądzając formy dyplomu, czy byłby to patent, uprawniający do wstępu na studia wyższe, czy też jakiś tytuł naukowy (bakalarz, kandydat, licencjat, absolwent).

Z tych samych względów może byłby też pożądany egzamin końcowy po przysłem skróconem gimnazjum, uprawniający do studjów w liceum, lub pewnych zawodów.

Natomiast stanowczo przeciwstawiam się egzaminom wstępnym, zwłaszcza do szkół akademickich. Wobec nawału kandydatów egzamin taki nie może być gruntowny, dokonywany dorywczo przez ludzi, nie znających egzaminowanych, ani warunków ich pracy, jest wyrazem raczej przypadku, niż rzeczywistej dojrzałości.

Dlatego też uważam, że tworzenie komisji obcych, tem bardziej jednej „centralnej”, jest niewskazane. Pożądanę natomiast wydaje mi się, by przewodniczył nie miejscowy dyrektor, lecz ktoś obcy, ten bowiem może stanowić właśnie ów czynnik zewnętrzny w szablonie, jaki łatwo, zwłaszcza na prowincji, może się wy-

tworzyć. Udział więc nauczycieli szkół, które absolwenci po egzaminie mieli by za pełnić, uważam za pożądany w charakterze przewodniczących komisji egzaminacyjnych.

Egzamin powinien być poważny, skrupulatny, bez wpadania w drobiazgowość, a przygotowanie doń powinno być prowadzone przez cały ciąg pracy w szkole, gdzie należałoby jak najczęściej stosować przeglądy całości materiału, bez zadawania „na powtórkę”, sięgań w wiązace się dziedziny innych przedmiotów i t. p. Wartościowe też jest odbycie egzaminu z przedmiotu wybranego, który kandydat specjalnie studjuje. Zwolnienia mogłyby mieć miejsce, ale nie powinny być obowiązkowe i zgóry oznaczane. Nie sądzę też, by należało stosować kompensację wyników niedostatecznych. Jeśli chodzi o kandydatów do studiów akademickich, wołałbym, by nawet nota dostateczna była czemś rzadkiem i kompensowanem celującami w wybranych dziedzinach.

Co się tyczy egzaminu psychologicznego, podobnie jak testów wiadomości, to uważam je za środek cenny, ale narazie jeszcze niedość wypróbowany, by można go zgeneralizować, a tem bardziej zastąpić nim dotychczasowy egzamin.

Ludwik Jaxa Bykowski (Poznań).

## Dysproporcje szkolne.

Już od paru lat jesteśmy w stadium wytężonej pracy nad przebudową ustroją całego szkolnictwa średniego. Praca reorganizacyjna, rozpoczęta w wydziałach programowych Ministerstwa, przeniosła się już na dobre od dwu lat na teren realizacyjny szkoły średniej.

Praca ta, odbywająca się z pewną, powiedzmy, żywiołowością, przy wielkim istotnie wysiłku całego nauczycielstwa, powołanego nie tylko do wywyższenia i ulepszenia pracy realizacyjnej, ale i do jednoczesnego stałego a częstotliwego dokształcania się zapomocą różnorodnych kursów i przeszkoleń, posiada swój cel określony i niewątpliwy. Nikt, zdaje się, nie będzie kwestjonował celowości nowej reformy, która została poczęta z zasadniczej troski dostosowania sztywnych ram dotychczasowej szkoły średniej do nowych warunków życiowych. Sam jednak pomysł reformy, obok swej zasadniczej teoretycznej słuszności, posiada pewne poważne braki, które wynikają z kontaktu teoretycznym wykonypowanej tezy reformistycznej z praktycznym życiem. Życie to jeszcze raz dowodzi, że nie każda, nawet najidealniejsza koncepcja, powzięta abstrakcyjnie, bez oglądania się na realne warunki, ma szanse powodzenia. Już dzisiaj zaczyna się mówić, że nowa reforma nie może się udać, gdyż intensywne jej wykonywanie natrafia na coraz wyraźniejsze trudności charakteru budżetowego.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że nowa reforma szkolna natrafi na poważne trudności nie tylko w płaszczyźnie trudności finansowych Państwa. Wydaje się, że władze szkolne, konstruując swe idealne wytyczne programowe, zapomniały całkowicie o innym realnym a niezbędnym czynniku nowej reformy.

Myślimy o nauczycielu, ale nie tylko o tym nauczycielu — odbiorniku i wykonawcy różnych wskazówek metodyczno-dydaktycznych, mamy na myśli drugą również część osobowości nauczycielskiej, która swemi właściwościami i cechami psycho-fizycznymi łączy się z resztą społeczeństwa żywych i normalnych ludzi. Wydaje się, że w złym zasadniczo kierunku podąża rozumowanie tych ludzi, którzy w swych abstrakcyjnych obliczeniach traktują nauczyciela, jakby jakiś absolut pedagogiczny, abstrakcję, jakby jakiegoś pedagogicznego „roboty”, wypełnionego w stu procentach jedynie i wyłącznie pedagogicznymi troskami, pozbawionego doszczętnie normalnych ludzkich odruchów, instynktów, pragnień, uczuć i potrzeb. Zatrzymajmy się na tych potrzebach życiowych nauczyciela.

Potrzeby te przywykło się normalnie neglizować. To charakterystyczne nastawienie wobec nauczycielstwa zawsze istniało w Polsce, ale zaczęło się w sposób klasyczny objawiać w polityce państwowej od szeregu lat i trwa nieprzerwanie do chwili obecnej. Niedawno przecież władze skarbowe w poszukiwaniu osób, żyjących z uposażeń skarbowych, którymi dla zrównoważenia budżetu państwowego należało obniżyć ich standart życiowy, zatrzymały się właśnie na nauczycielstwie i dokonały jego zaszerzowania czy przeszczebłowania w taki sposób, że nauczycielstwo spadło w drabinie społecznej o dalszych parę szczebli



niżej. Arcyciekawa jest pod tym względem wymowa cyfr preliminarza budżetowego na r. 1935/36. Okazuje się z niego, że tylko w czterech resortach państwowych dokonano widocznych amputacji wydatków na uposażenia: Min. Spraw Zagranicznych, w kolejnictwie, Min. Opieki Społecznej, ale przede wszystkim w Min. Oświaty. W kolejnictwie i opiece społecznej nastąpiły bardzo nieznaczne oszczędności w wyniku redukcji etatów urzędniczych. Natomiast w oświacie, przy niezmięnionej liczbie etatów, suma poborów nauczycielskich zmniejszyła się wskutek nowych ustaw uposażeniowych zgórą o 15 milionów zł. Nie wiadomo, jak daleko pójdzie w przyszłości proces równoważenia budżetu państwowego kosztem kieszeni nauczycielskiej. Sądząc z dotychczasowego tempa i wytrwałej konsekwencji, może w końcowym rezultacie doprowadzi do tego, że nauczyciel szkoły średniej, znajdujący się w wyżej wspomnianej drabinie społecznej bardzo daleko np. od sędziego, w sąsiedztwie z woźnym — i to niekonięcznie ministerjalnym — znajdzie się w końcu poza wszelkim zasięgiem „drabiny” społecznej.

Mniejsza zresztą o te krzywdy nauczycielskie, o których się tyle już pisało i mówiło. Ważnem jest stwierdzenie niewątpliwego już obecnie faktu, że, szanując walor wiedzy i oświaty, dążąc do możliwie wysokiego ich poziomu, coraz mniej ceni się i szanuje walor społeczny tego narzędzia, bez którego osiągnięcie tego poziomu jest nie do pomyślenia, coraz mniej ceni się nauczyciela. Widać to wyraźnie w czasach ostatnich, kiedy równoległa ze wzmoczoną troską władz o podniesienie wartości szkoły średniej idzie mocna i nieubłagana dewaluacja osoby nauczyciela. Dysproporcja aż nadto wyraźna.

J. N.

## Język polski w średnich szkołach Czechosłowacji.

Reforma szkół średnich czechosłowackich, rozpoczęta od chwili wyzwolenia, a realizowana stopniowo w poszczególnych częściach, została ukończona projektem nowego programu szkół średnich, wydanym w r. 1933 p. t. „Návřch učebních osnov pro střední školy” (Projekt programu nauczania dla szkół średnich). Zasadniczo zachowano dotychczasowe typy szkół średnich, a więc: ośmioletnie gimnazjum klasyczne, ośmioletnie gimnazjum realne i reformowane realne gimnazjum, jak również siedmioletnią szkołę realną, mającą na celu specjalizację w kulturze technicznej. Dzięki dokładnemu opracowaniu przedmiotów nauczania w klasach niższych głównie przez przesunięcie łaciny i języka francuskiego do klasy trzeciej, buduje się w tych klasach ogólną podstawę, jednolitą przynajmniej częściowo dla typów wszystkich szkół, a dającą możliwość uczniom ze szkół miejskich, t. zw. wydziałowych, wstępowania do gimnazjum.

Dla nas jest to interesujące, co przynosi nowy program w odniesieniu do poznania Polski, jej historii, kultury i literatury.

Przy nauce geografii i historii podaje się wiadomości o Polsce w ramach geografii Europy i dziejów powszechnych, przy czem geografii Polski uczy się w kl. III i V, a o upadku i rozbiorach Polski jest mowa w kl. III. Przy nauce języka ojczystego (czesko-słowackiego), jako wykładowego w klasach niższych, jak to było dotychczas, mają uczniowie możliwość poznania poszczególnych pisarzy polskich dzięki lekturze przygodnych wyjątków w przekładach; na stopniu wyższym, gdzie podaje się wiadomości z literatury powszechnej, obowiązani są uczniowie kl. VI do czytania wyjątków z utworów Mickiewicza w lekturze obowiązkowej, a w domowej „Pana Tadeusza”.

Języka polskiego mogą się uczyć uczniowie czechosłowackich szkół średnich na stopniu wyższym przez cztery lata, jako przedmiotu nieobowiązkowego, jednak w ostatnich dwóch latach nauki w klasie VII i VIII typów realno-gimnazjalnych język ten jest obowiązkowy przy jego dobrowolnym wyborze zamiast języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego lub innego języka słowiańskiego. Prócz tego język polski w szkołach polskich w Czechosłowacji jest obowiązkowym przedmiotem, jako język wykładowy. Dla języka polskiego, jako nieobowiązkowego przedmiotu, organizuje się trzy oddziały w nowym programie. Celem nauczania jest praktyczna znajomość języka polskiego, którą się zdobywa albo przez ćwiczenia praktyczne (czytanie, uczenie się napamięć, ćwiczenia w mówieniu, ćwiczenia pisemne, egzaminy), albo przez naukę teoretyczną.

Przy wyborze lektury należy starać się o to, aby zaznajamiać ucznia przez wybór odpowiednich utworów ze współczesnym życiem, historią, kulturą, literaturą polską i gazetami polskimi. Czyta się wyjątki z utworów pisarzy doby romantycznej i późniejszych okresów, wybitny utwór Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, współczesne obszerniejsze opowiadanie, wybór nowel, współczesną sztukę dramatyczną; teoretyczna nauka podaje szczegółowe wiadomości o najwybitniejszych autorach polskich XIX i XX stulecia.

Na język polski, jako przedmiot obowiązkowy, wybrany przez uczniów w dwóch najwyższych klasach gimnazjów realnych i reformowanych gimnazjów realnych, przeznaczona jest dwie godziny tygodniowo, a drogą nauki praktycznej i wykładu teoretycznego ma ta nauka prowadzić do poznania języka i kultury, przyczem ma się na uwadze zapoznanie ucznia z najważniejszymi przejawami polskiego życia kulturalnego, gospodarczego i socjalnego zapomocą odpowiednio dobranej lektury i przez czytanie gazet, jak również głównych utworów literackich XIX i XX stulecia.

Prócz tego nowy program podaje szczegółowy plan nauki języka polskiego, jako głównego przedmiotu nauczania w szkołach polskich w obrębie Czechosłowacji. Cel nauczania tego języka, jak również sposób, jest podany analogicznie do nauczania języka czeskiego (-słowackiego) w szkołach czechosłowackich. Na stopniu niższym (tygodniowo 5 godzin w klasie I i II, a w klasie III i IV cztery godziny) kładzie się nacisk na praktyczną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, na stylistykę, na ćwiczenia w mówieniu, czytanie, recytację, gramatykę i umiejętność rozumienia dzieł literackich ze strony formalnej i treści.

Na stopniu wyższym (3 godziny tygodniowo w klasach V, VI, VII, a 4 godziny w klasie VIII) kontynuuje się praktyczne poznawanie języka, pogłębia się znajomość literatury, przyczem śledzi się umiejętność analizowania utworów literackich na podstawie samodzielnej lektury uczniów. Natomiast na korzyść lektury ograniczył nowy program poznawanie historii literatury.

W klasie V lektura stanowi wstęp do pięknej i naukowej literatury polskiej, w klasie szóstej poznaje się starszą literaturę polską do romantyzmu, przyczem program kładzie nacisk na uwzględnianie kulturalnych stosunków między Polską a Czechami, w klasie VII rozpatruje się okres literatury doby romantycznej, w ósmej literaturę poromantyczną aż do czasów najnowszych, i to w ścisłym związku z odpowiednimi prądami literatury światowej i czechosłowackiej. Lekturę poszczególnych utworów literackich rozpoczyna się już w klasie II (Kopnińska, Orzeszkowa, Sienkiewicz), a następnie rozszerza się ją stopniowo, przyczem został podany dokładny wykaz utworów i dzieł, które należy przeczytać.

Nowy program szkół średnich w Czechosłowacji daje, jak to z powyższego widać, dużą możność ku temu, aby się rozszerzyła znajomość języka, a także literatury w szkołach średnich. Nie wszędzie, oczywiście, nauka tego przedmiotu będzie wprowadzona, ponieważ decydować o tem będą warunki, a więc zależeć to będzie od tego, czy się znajdzie odpowiedni dla nauki języka polskiego nauczyciel.

G.

**Do ćwiczeń z mechaniki**

**STOLIKI p/g prof. GUZKA i MALCA**

polecane przez M. R. W. i O. P.

W Y R A B I A

**„POMOC SZKOLNA” Sp. z o. o.**

**WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 38, TEL. 217-16.**

**WYTWÓRNIA I SKŁADNICA URZĄDZEŃ  
SZKOLNYCH I LABORATORYJNYCH**



## Prasa o szkole i nauczycielu.

Prasa codzienna niejednokrotnie w szeregu artykułów omawiała sprawę wychowania dziecka przez rodzinę. W prasie pedagogicznej również często spotykamy bądź samodzielne artykuły, bądź też sprawozdania z różnych zebrań, zjazdów, kongresów i t. p., zajmujących się tą sprawą. Zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. w okólniku, zwracającym uwagę dyrekcjom szkół na konieczność ograniczenia udziału młodzieży, w najrozmaitszych uroczystościach, pochodach i rewjach, pociągania jej do usług i występów w celu uświetnienia wszelkiego rodzaju pokazów, tworzenia szpalerów, utrzymywania porządku, spotkało się z uznaniem w sferach rodziców. Okólnik ten umotywowany jest względami na zmęczenie, zabieranie snu, zajmowanie młodzieży kilku pokolei następujących swiąt i niedzieli, co uniemożliwia wykonanie programu wychowawczego szkoły drogą odbywania „wycieczek naukowych, turystycznych, ćwiczeń harcerskich lub przysposobienia wojskowego”. O tem odrywaniu dziecka od rodziny i jej prawach tak pisze „Wiek Nowy” (Lwów) z dnia 3 listopada w artykule „Jeden z problemów wychowawczych”:

„Ale to — zupełnie zresztą słuszne — zarządzenie nie uwzględnia tego, że nietylko parady i t. p., ale i te wycieczki i ćwiczenia do reszty zabierają dzieci rodzicom, bo przecież niedziela jest niemal jedyną okazją do zebrania się całej rodziny na dłuższy czas w domu, na porozmawianie rodziców z młodzieżą i na rozrywki wreszcie, ale — w gronie rodziny. Czy nie należałoby w interesie i samej młodzieży i szkoły pomyśleć nareszcie o prawach, jakie mają rodzice do swych dzieci i nie wyłączać ich z pod wpływu domu rodzinnego?”.

Z okazji obchodu ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z dnia 16 listopada umieścił artykuł pod tytułem „Dzwonimy na alarm: ratujmy duszę naszej młodzieży” wybitnego pedagoga, pracującego od lat kilkunastu w jednym z wielkich miast polskich, niestety, bez podania nazwiska. Autor, po krótkim omówieniu zgnilizny moralnej wśród młodzieży, przytacza „Ponurą litanję wypadków”, długi i „bynajmniej niezupełny szereg faktów”, które zdarzyły się na terenie jednego tylko miasta, w okresie jednego tylko roku. Trudno jest zakwestjonować podane fakty, podane są one bowiem w takiej formie, że ból autora świadczy o ich prawdziwości i musimy z nim zgodzić się, że „Odpowiedzialność za deprawację młodzieży, która grzęźnie bez ratunku w ohydny błocie demoralizacji, ponosi starsze społeczeństwo, a przedewszystkiem rodzice i ci wszyscy, którym wychowanie młodzieży w szkołach powierzono”.

Czy jednak tylko ci są odpowiedzialni? Czy niejednokrotnie jaskrawe przedstawianie w prasie zbrodni i występów z życia codziennego nie wpływa ujemnie na wyobraźnię dziecka? W zupełności jednak zgodzić się należy z autorem, że „sprawa jest zbyt poważna i nagła, by przejść nad nią obojętnie do porządku”. Czy jednak, choćby biorąc pod uwagę tak liczne fakty, nie zbyt pośpiesznie autor wyduje sąd o całości moralnego oblicza młodzieży?

Ogłoszenie przez Główny Urząd Statystyczny danych liczbowych, dotyczących szkolnictwa zawodowego, wzbudziło w prasie codziennej zainteresowanie. Niektóre z pism, jak Kurjer Zachodni (Sosnowiec) lub Kurjer Lwowski występują z alarmującymi artykułami o kryzysie szkolnictwa zawodowego. Kurjer Lwowski z dnia 1 listopada przytacza dane statystyczne i pisze:

„Cóż stan ten jest taki, że w roku 1931/32 w szkołach średnich zawodowych było młodzieży 50.096, w r. 1932/33, a więc po wejściu w życie nowej ustawy szkolnej 48.780, a w roku 1933/34 — 47.799. Obniżenie się liczby uczniów w szkołach zawodowych występuje jeszcze oczywiście, gdy weźmiemy pod uwagę całe szkolnictwo zawodowe: odnośnie cyfry ustala ją, że w r. 1931/32 w szkołach zawodowych pobierało naukę uczniów 70.399, w r. 1932/33 liczba ich obniżyła się do 68.809, a w r. 1933/34 spadła do 65.580. Spada również ilość absolwentów szkół zawodowych, bo gdy w r. 1930/31 otrzymało dyplomy szkół zawodowych uczniów 23.744, to w r. 1931/32 dyplomów wydano już dużo mniej, bo 22.513, a w r. 1933/34 — 22.300”.

W „Gazecie Polskiej” z dnia 8 listopada r. b. znajdujemy polemiczny razce, niż sprawozdawczy artykuł „Ani zaszczyt, ani kara”. Artykuł ten omawia

sprawę przenoszenia nauczycieli z gimnazjum do szkoły powszechnej, poruszoną w „Przeglądzie Pedagogicznym”. Autor nie wnosi do dyskusji nad tem zagadnieniem żadnych argumentów, poza utyskiwaniem na niezadowolone nauczycieli gimnazjalnych, których zgóło dowońnie dzieli na trzy grupy: nauczycieli starszych, żytych ze szkołą średnią, niezadowolonych „ze zmiany miejsca, atmosfery i terenu pracy”, spowodowanych przeniesieniem ich do szkoły powszechnej; nauczycieli, przywykłych patrzeć na szkołę powszechną, jako na szkołę niższego rzędu; nauczycieli wreszcie, „dla których jednolitość szkolnictwa była straszką”, zwiastującym koniec owych „czasów” (z 4-klasową szkołą powszechną i 8-klasowem gimnazjum), w których gimnazjum było dostępne jedynie dla uprzywilejowanych”.

Podział ten jest zupełnie dowolny, a tendencje polemiczne autora nie biorą zupełnie za podstawę dyskusji argumentów artykułu, umieszczonego w Nr. 15 „Przeglądu Pedagogicznego” pod tytułem „Zaszczyt czy kara”, na który powołuje się autor. W tak poważnym dzienniku, jakim jest „Gazeta Polska”, jedynie poważna dyskusja i argumenty rzeczowe przyczyniłyby się do wyświeślenia sprawy i gruntownego jej zbadania. Zepchnięcie dyskusji na tory niezadowolenia jedynie i nawoływanie nauczycielstwa gimnazjalnego do pełnienia funkcji nauczycielskich w szkole powszechnej, gdyż to nie jest „ani zaszczytem, ani karą, ale właśnie spełnieniem obowiązku”, nie jest oparte na żadnych przesłankach i wpływa nie z rzeczowych argumentów, ale dowolnej i przestarzałej mozaiki pojęć o nauczycielstwie. A zaszczyt pisania artykułów w poważnym dzienniku wymaga od autora poważnego traktowania zagadnień i to, jak sądzić należy, byłoby właśnie spełnieniem przez niego obowiązku.

S. K.

## Z życia T. N. S. W.

### Z ruchu umysłowego w Kołach.

Koło Krakowskie w sprawozdaniu swem za czas od 12 maja, t. j. od dnia reorganizacji do dnia 31 października odbyło 6 zebrań członków, przeważnie poświęconych zagadnieniom naukowym i pedagogicznym. O zebraniu przedwakacyjnem z referatem prof. dr. Pignonia donosiliśmy już w Nr. 11 „Przeglądu”. Po wakacjach odbyły się odczyty: dnia 22 września; viz. K. Bzowskiego „Sprawozdanie z międzynarod. zjazdu geograficznego”, 29 września kol. kol. Missony, Jasińskiej i Bzowskiego: „Sprawozdanie z Kongresu Wychowania Moralnego”, a w dniach 13, 20 i 27 października odczyty w związku z ankietą maturalną. Odczyty wygłosili: prof. dr. Wł. Folkierski o maturze we Francji, kol. Niemiec o maturze w Niemczech i w Austrii oraz kol. Plezia o stanie prawnym i faktycznym obecnej matury. Rezultatem dyskusji była obszerna odpowiedź na naszą ankietę. Odpowiedź tę zamierzamy oddzielnie zużytkować.

Tu dodamy, że Zarząd Koła Krakowskiego odbył 12 posiedzeń. Koło rozwija się coraz lepiej, a każdy miesiąc przynosi nam nowych członków. W dniu 2 b. m. odbędzie się uroczysty obchód jubileuszowy w 50-lecie istnienia Koła.

Dyskusji o maturze poświęcone było również zebranie członków Koła T. N. S. W. w Drohobyczu w dniu 7 listopada. Referat wygłosił kol. dyr. T. Kamiński. Ustalono odpowiedź na ankietę.

Koło T. N. S. W. w Sanoku odbyło posiedzenie dnia 8 listopada, na którym omówiono sprawę Towarzystwa i Koła, poczem kol. T. Mięksiz odczytał swój referat p. t. „Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej” (sprawozdanie z książki Hessena); po referacie kilku kolegów zabrało głos w dyskusji.

Koło Warszawskie zorganizowało w drugiej połowie listopada odczyty kol. kol. E. Modzelewskiej i K. Szyborskiej na temat wyników nauczania historii w kl. I, instruktora doc. dr. B. Gaweckiego o nauczaniu propedeutyki filozofji, doc. dr. Kaz. Zarankiewicza o mierzeniu odcinków i liczbach niewymiernych w kl. III i instr. p. J. Dańcewiczowej o możliwościach realizacji programu nauki o języku w kl. II. Wszystkie odczyty wywołały ożywioną dyskusję.



## Z prac organizacyjnych i samopomocowych.

Koło T. N. S. W. w Siedlcach nadesłało nam krótkie sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia, z którego widać, że Koło to pod prezesurą kol. B. Bucholca rozwija się znakomicie. Koło prowadziło w r. ub. kurs o wyborze zawodów dla maturzystów. Kurs objął 12 wykładów, wygłoszonych przez specjalistów. Koło zorganizowało również 12 wykładów dla podoficerów o Polsce współczesnej oraz wykład w Rodzinie Leśnika. Z innych prac organizacyjnych warto podkreślić zorganizowanie nauczycielskiej zabawy tanecznej oraz zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, wreszcie projektowanej wycieczki nauczycielskiej.

Zarząd Koła w Rzeszowie zwraca nam uwagę na potrzebę starań o utworzenie nowej pośredniej kategorii płac między VI a V, która możliwa byłaby do osiągnięcia w drodze awansu automatycznego i wyrównałaby częściowo krzywdę, powstałą z powodu pozbawienia nauczycielstwa awansu automatycznego do V grupy. Sprawa ta, o ile wiemy, była już przedmiotem rozważań w centralach pracowniczych urzędników i nauczycieli i zasługuje istotnie na baczną uwagę. Na terenie Rzeszowa odczuwa się silne rozgoryczenie z powodu ostatnich przeszerogowań. Koło Kaliskie skarży się na nadmierne przemęczenie nauczycielstwa rozmaitemi sesjami. Sprawa ta, o ile wiemy, jest obecnie przedmiotem specjalnej troski władz szkolnych.

Zarząd Koła Warszawskiego przeprowadził ostatnio szczegółową dyskusję nad projektem kolonji narciarskiej w Krynicy i rozesał do innych Kół prospekty wielkiej kolonji dla młodzieży, którą projektuje się w Rabce.

Koło Lubelskie organizuje 9.XIII odczyt kol. M. Tazbira z Warszawy w sprawach zawodowych szkolnictwa prywatnego.

## Nowe Zarządy Kół.

Zarząd Koła w Kolbuszowej, wybrany na walnem zgromadzeniu we wrześniu, ukonstytuował się pod prezesurą kol. dyr. A. Wyki. Wiceprezesem został kol. M. Swoboda, skarbnikiem kol. St. Mleczo, a sekretarką kol. F. Złomkiewiczowa. Koło w Siedlcach na walnem zgromadzeniu w dniu 6 listopada wybrało prezesem ponownie kol. B. Bucholca, skarbnikiem kol. J. Grubertową, sekretarzem kol. St. Bąka, a bibliotekarzem kol. J. Wiesławskiego. Koło liczy 43 członków.

*Im.*

## Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

### Posiedzenie Prezydium z dn. 22 listopada 1934 r.

1. Omawiano sprawy domu wypoczynkowego w Krynicy w związku z nadesłanymi zgłoszeniami i postanowiono zorganizować sezon zimowy w Tenesówce.
2. Omawiano sprawy, związane z mającem się odbyć posiedzeniem Rady Oświecenia Publicznego.
3. Delegowano na doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego kol. R. Mańkowskiego i X. Szwarcza.

## Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

### Odczyty w grudniu:

Dn. 3 grudnia prof. dr. Wł. Szyszkowski, instruktor ministerjalny: „Realizacja programu lektury polskiej w kl. II”, dn. 12 grudnia dr. J. Piprek, kierownik ogniska metodycznego języka niemieckiego: „Z wyników nauczania języka niemieckiego w kl. I”. Początek odczytów o godz. 20 w lokalu Koła. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

W poniedziałek dnia 10 grudnia b. r. o godz. 20 w lokalu T. N. S. W. (Bracka 18) — Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Koła Warszawskiego, poświęcone wyborom delegatów na XV Walny Zjazd T. N. S. W.

## Z żałobnej karty.

Ś. p. Marja Juraszyńska.

W dn. 19 czerwca r. b. zmarła w Białymstoku wskutek osłabienia mięśnia sercowego ś. p. Marja Juraszyńska, nauczycielka gimnazjum państwowego im. Anny Jabłonowskiej.

Ś. p. Marja Juraszyńska urodziła się w Warszawie w 1884 r., jako córka Jana, a wnuczka Jakóba Salingerów, uczestników powstania 1863 r. Kształciła się w prywatnym zakładzie naukowym Leonii Rudzkiej, na wydziale humanistycznym Kursów Naukowych, w uniwersytecie lwowskim, wreszcie w uniwersytecie warszawskim, studiując język polski, historję i pedagogikę.

W latach 1904/5 i 1905/6 pracowała w charakterze nauczycielki w zorganizowanych i kierowanych przez Cecylję Śniegocką szkołach tajnego nauczania w Warszawie. Od stycznia 1922 r. do sierpnia 1925 r. uczyła w szkole wydziałowej w Działdowie, a od września 1925 r. do śmierci w gimnazjum państwowem im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku.

Ś. p. Juraszyńska brała czynny udział w pracy niepodległościowej i społecznej. Jako członek tajnej organizacji młodzieży „Zet”, brała udział w organizowaniu strajku szkolnego. Podczas studiów we Lwowie była czynnym członkiem Związku Strzeleckiego, a po wybuchu wojny światowej — członkiem P. O. W., w wyniku czego odznaczona została Krzyżem Niepodległości i odznaką Węźniów Ideowych. W grudniu 1920 r., z polecenia Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Polską, udała się na Górny Śląsk, gdzie pozostawała do końca 1921 roku, biorąc czynny udział w akcji plebiscytowej w Bytomiu i w Katowicach.

Czynny udział brała również w pracy Koła Białostockiego T. N. S. W., pełniąc kolejno obowiązki członka Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Cześć Jej pamięci!

## K r o n i k a .

### Habilitacje członków T. N. S. W.

W ostatnich tygodniach p. Minister W. R. i O. P. zatwierdził na Uniwersytecie Warszawskim habilitację Dr. Zofji Szymdowej i Dr. Bogdana Suchodolskiego, redaktora Kultury i Wychowania, jako docentów historii literatury polskiej.

### Akademja Umiejętności a T. N. S. W.

Polska Akademja Umiejętności zaprosiła przedstawiciela Zarządu Głównego T. N. S. W. w skład ankiety ortograficznej, którą organizuje Akademja. Zarząd Główny delegował kol. doc. dr. Z. Klemensiewicza.

### Państwowa Rada Oświecenia Publicznego.

P. Minister W. R. i O. P. zaprosił, zgodnie z propozycją Zarządu Głównego T. N. S. W., w skład Państwowej Rady Oświecenia Publicznego wiceprezesa Zarządu Głównego, kol. Stefana Kwiatkowskiego.

### Warszawskie Tow. Naukowe a T. N. S. W.

Warszawskie Tow. Naukowe zaprosiło przedstawicieli Zarządu Głównego T. N. S. W. na swoje doroczne Walne Zgromadzenie, które dobyło się w dniu 25 listopada. Przyjdum Zarządu Głównego delegowało kol. R. Mańkowskiego i X. Szwarcę.

Jak wiadomo prezesem Tow. Naukowego został wybrany ponownie prof. dr. W. Sierpiński, członek T. N. S. W., b. prezes Zarządu Głównego.

### Sezon zimowy w „Tenesówce” w Krynicy.

Zarząd Główny T. N. S. W. postanowił definitywnie uruchomić w sezonie zimowym dom wypoczynkowy w Krynicy. „Tenesówka” jest, jak wiadomo, okazałym, dwupiętrowym budynkiem, z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami. Pościel na miejscu. Cena dla członków około 6 zł. dziennie z całkowitem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Główny T. N. S. W.



## Kształcenie charakteru.

Literatura, dotycząca charakteru i jego kształcenia, jest bardzo obszerna. Zagadnieniem charakteru w związku z wychowaniem zajmował się w Polsce m. in. L. Zarzecki. Z dzieł autorów obcych z tego zakresu najbardziej znane u nas były prace Foerстера i Payota; w ostatnich latach przybyły nowe przekłady: J. Kerschensteina „Charakter, jego pojęcie i wychowanie” i J. Mc Cunna<sup>\*)</sup>.

Książka Mc Cunna składa się z 4 części; pierwsza traktuje o „wyposażeniu dziedzicznym” wychowanka; druga, najobszerniejsza, rozważa „wpływy wychowawcze”, przyrodnicze i społeczne oraz środki, któreimi rozporządza wychowawca (kara, przykład, przepis); część trzecia jest poświęcona wykazaniu doniosłego znaczenia zdrowego rozsądku w sprawie moralnego wychowania; część czwarta mówi o rozwoju osobowości i kontroli samego siebie. Całość jest owocem obszernej wiedzy i bogatego doświadczenia. Z dawnych filozofów autor cytuje często Arystotelesa i Spinozę, z nowszych autorów uwzględnia głównie piszących po angielsku.

Czytając uważnie dziełko Mc Cunna, wiele można się nauczyć; niejedna myśl — choć niekiedy nowa — pobudza do refleksji, do głębszego zastanowienia się, niejedna wskazówka może być z pożytkiem zastosowana w praktyce. Oto kilka przykładów:

„Cegłą w budowie społecznej jest rodzina, nie zaś jednostka” (106).

„Kościoły zawsze były wielkimi budzicielami sumień... Stwierdzały, że istnieją najwyższe prawa życia, którym pod groźbą kar trzeba być posłusznym..., usiłowały wzbudzić w sercach wzruszenie moralne... Bez tych wzruszeń żadne prawo... nie pobudzi woli do działania” (130).

„Upokorzenie, stając się krokiem na drodze moralnego ulepszenia, przestaje być poniżeniem. Wykroczenie poniża, kara zaś i związane z nią upokorzenie są raczej pożądanym podniesieniem z upadku” (150).

„Konkretny, pokrewny nam... wzór (przykład) przemawia do nas i porusza uczucia, pobudzające do działania. O wiele trudniej trafiają do duszy i zobowiązują przepisy” (165).

„Tylko dobrze rozważony czyn jest bezpieczny. Intuicyjny wybór środków czasem zdumiewa, jak jasnowidzenie, ale też... często błądzi; najbardziej zaś błądzi przez to, że tak łatwo a mylnie przyjmuje własną pewność siebie za dowód nieomyślności” (208).

„Rzeczywiste i skuteczne zrozumienie celów przychodzi przez dążenie do nich” (219).

Język przekładu poprawny, ale tłumaczka wysławia się niekiedy w sposób zbyt sztuczny, np. na str. 228, w. 16—14 od d. B. G.

---

## Nowe książki.

### Wydawnictwa Książnicy-Atlasu:

Biblioteczka Matematyczna pod redakcją Tadeusza Sierżputowskiego i Edwarda Szpilrajna. 1. Dr. Wacław Sierpiński, prof. Uniwersytetu Warszawskiego: „Przekroje, wstęp do teorii liczb niewymiernych”. Dr. Karol Zagajewski i Dr. Wojciech Gottlieb: „Der Kaufmännische Schriftverkehr (Musterbriefe und Uebungen)” Teil I. Biblioteczka Niemiecka. — Serja II. Tomik 43. Rolf Italand: „So lernte ich segelfliegen (aus der Sammlung: „Was Jungens erzählen“).” Wstępem i przypisami zaopatrzył Dr. Zdzisław Żygulski. E. Passendorfer: „Jak powstały Tatry”.

<sup>\*)</sup> J. Mc Cunn. Kształcenie charakteru. Zagadnienia etyczno-pedagogiczne. Prz. Z. Jętkiewiczowa [pod red. prof. B. Nawroczyńskiego]. Lwów—Warszawa, Książnica-Atlas. [Bez roku wydania — 1933?]. Biblioteka przekładów dzieł pedagogicznych, t. 6. Str. 256.

Dr. Józef Mirski: **Uwagi metodyczne o nauce języka niemieckiego w nowym gimnazjum**. Lwów 1934. Państwowe wydawnictwo książek szkolnych, ul. Kurkowa 21.

Tom VIII. **Prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie**. Wydział Nauk Matematycznych i Przyrodniczych. Wilno 1934.

Dr. Stefan Prószyński: **Wycieczki do Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie**. 1934.

#### Wydawnictwa Gebethnera i Wolfa:

1. Boy-Zeleński: „Obrachunki fredrowskie”, 1934. 2. Karol Hławiczka: „Nauczanie śpiewu w szkole powszechnej”. Podręcznik metodyczny, dostosowany do nowego programu. 3. E. Bonkołowska i M. Kotarbiński: „Ćwiczenia z zakresu geografii i przyrody” z 16 rysunkami. 4. A. Mazur: „Ćwiczenia z zakresu geometrii w nowym programie”. 5. Wiącek St., Wiwczaruk A., Karpowicz St.: „Praca w klasie pierwszej szkoły powszechnej”, „Praca w klasie drugiej szkoły powszechnej”, „Praca w klasie pierwszej szkoły powszechnej dwujęzycznej” (z polskim i ukraińskim językiem nauczania), „Praca w klasie drugiej szkoły powszechnej dwujęzycznej” (z polskim i ukraińskim językiem nauczania).

Wydawnictwa Księgarni Św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin:

1. Stanisław Jachowicz: „Powiastki i bajki” z ilustracjami. Zebrał i wstępem poprzedził dr. Ludwik Posadzy, 1934. 2. Tihamér Tóth: „Życie piękne i czyste”. Przekład autoryzowany, 1934. 3. „Katechizm katolicki” Piotra Kardynała Gasparri z polecenia Jego Eminencji ks. dr. Augusta Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, z czwartego wydania łacińskiego przetłumaczył ks. Jan Korzonkiewicz, 1934. 4. Ks. Alojzy Ludguda: „Audi, filia...!” Wybór egzort nowoczesny dla żeńskiej młodzieży gimnazjalnej. 1934.

Sławomir Czerwiński: „**O nowy ideał wychowawczy**” (wydanie II—rozszerzone). Wydawnictwo Towarzystwa Kultury i Oświaty. Warszawa — 1934. Zbiór mów ś. p. Ministra Czerwińskiego. Cz. I. O nowy ideał wychowawczy: krytykowanie się wewnętrzną pracy ideowej Ministra. Cz. II. Budowa polskiej kultury; obraz prac Ministerstwa. Cz. III. W obronie szkoły i nauczyciela. Cz. IV. Wspomnienie walki o szkołę polską. Cz. V. Tym, którzy odeszli.

Henryk Życzynski: „**Mickiewicz w oświeceniu Odyńca**”. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie. 1934.

Męzkowska Teodora: „**Wychowanie seksualne młodzieży**”. Nasza Księgarnia. 1934.

---

Ostatni w r. b. numer „Przeglądu Pedagogicznego” ukaże się w dniu 11 grudnia i będzie zawierał Sprawozdanie Roczne Zarządu Głównego.

---



**Siwe włosy** rzadko kiedy zdobą, ale zawsze wskazują na zbliżającą się starość. Należy tego unikać. Trzeba młodo wyglądać, aby osiągnąć powodzenie w życiu.

Znany środek „**Orientine**” przywraca siwym, lub wyblakłym włosom pierwotny, zupełnie naturalny kolor, połysk i miękkość bez szkody dla zdrowia. Sposób użycia bardzo prosty, nie wymaga obcej pomocy, a więc jest dyskretny i niedrogi.

Przy stosowaniu „**Orientine**” można używać wszelkie kosmetyki, jak również wieczną ondulację.

„**PARFUMERIE d'ORIENT**” (R. Ostrowski) Sp. Akc.

Prenumerata z przes.: roczne 6 zł, półroczne 3 60 Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia 1/2 str. 120 zł, 1 m m 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487

Redaktor i Wyd.: Maksymilian Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.